

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 MARCA 2006 R.

V KK 271/05

Nawet kilkumiesięczne przedziały czasowe pomiędzy kolejnymi zachowaniami sprawcy czynu ciągłego, mogą być w określonych okolicznościach traktowane jako „krótkie odstępy czasu” w rozumieniu art. 12 k.k.

*Przewodniczący: sędzia SN F. Tarnowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: J. B. Rychlicki, J. Skwierawski.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie Wojciecha K., skazanego z art. 200 § 1 k.k. i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 marca 2006 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 lutego 2005 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego P. z dnia 23 lipca 2004 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Rejonowy w P., wyrokiem z dnia 23 lipca 2004 r., uznał Wojciecha K. za winnego tego, że:

1. w okresie od dnia 17 czerwca 1993 r. do dnia 27 kwietnia 1995 r. w P., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc dyrektorem chóru i nadużywając stosunku zależności

wobec członka chóru, co najmniej dziesięciokrotnie doprowadził małoletniego poniżej lat 15 Rafała P. do poddania się czynnościom seksualnym oraz do wykonania takich czynności, polegających na odbywaniu stosunków oralnych, dotykaniu narządów płciowych, całowaniu oraz doprowadzaniu do czynności masturbacyjnych, to jest przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 199 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;

2. w okresie od dnia 10 czerwca 1995 r. do stycznia 1998 r. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc dyrektorem chóru i nadużywając stosunku zależności wobec członka chóru, co najmniej kilkakrotnie doprowadził małoletniego poniżej 15 lat Szymona O. do poddania się czynnościom seksualnym oraz do wykonania takich czynności, polegających na odbywaniu stosunków oralnych, jednego stosunku analnego, dotykaniu narządów płciowych, całowaniu oraz doprowadzaniu do czynności masturbacyjnych, to jest przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 199 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;
3. w okresie od 1992 r. do 1993 r. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc dyrektorem chóru i wykorzystując stosunek zależności wobec członka chóru co najmniej 21-krotnie doprowadził małoletniego poniżej lat 15 Przemysława N. do poddania się czynnościom seksualnym oraz do wykonania takich czynności, polegających na odbywaniu stosunków oralnych, analnych, dotykaniu narządów płciowych, całowaniu oraz doprowadzaniu do czynności masturbacyjnych, to jest przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. i art. 199 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za to, na podstawie art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył Wojciechowi K. karę łączną 8 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 39 pkt 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec Wojciecha K. zakaz zajmowania stanowisk związanych z opieką i wychowaniem osób małoletnich na okres 6 lat.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości. (...)

Sąd Okręgowy w P., wyrokiem z dnia 4 lutego 2005 r.:

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
  - a) przyjął za początkową datę czynu przypisanego w punkcie 1 – dzień 17 czerwca 1994 r.,
  - b) przyjął za końcową datę czynu przypisanego w punkcie 2 – luty 1996 r.,
  - c) wyeliminował z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 3 określenia, że „będąc dyrektorem chóru (...) i nadużywając stosunku zależności wobec członka chóru” oraz to, że odbywał stosunki analne z Przemysławem N. i jednocześnie z tego punktu wyeliminował kwalifikację z art. 199 k.k. i 11 § 2 k.k., przyjmując jako podstawę wymiaru kary za czyn opisany w punkcie 3 – art. 200 k.k. i na tej podstawie wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności,
2. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 odnośnie kwalifikacji prawnej w ten sposób, że w miejsce art. 200 § 1 k.k. przyjął art. 200 k.k. i przepis ten przyjął jako podstawę wymiaru kary,
3. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 4, uchylił rozstrzygnięcie odnośnie kary łącznej i na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył Wojciechowi K. karę łączną 6 lat pozbawienia wolności,
4. w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Od wyroku Sądu Okręgowego kasację złożył obrońca skazanego zarzucając:

- I. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest obrazę przepisu art. 12 k.k., poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,
- II. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:
  1. obrazę przepisu art. 6 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 i 3 c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, poprzez rażące naruszenie prawa oskarżonego do obrony,
  2. obrazę przepisu art. 170 § 1 i 2 k.p.k., poprzez akceptację stanowiska Sądu pierwszej instancji odnoszącego się do oddalenia zgłoszonych przez obrońcę oskarżonego wniosków dowodowych,
  3. obrazę art. 193 § 1 k.p.k., poprzez akceptację stanowiska Sądu pierwszej instancji odnoszącego się do niezasięgnięcia opinii biegłych, pomimo konieczności stwierdzenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, a mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,
  4. obrazę art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., poprzez naruszenie obowiązku dokładnego określenia przypisanych oskarżonemu czynów,
  5. obrazę art. 74 § 1 k.p.k., poprzez przerzucenie na oskarżonego ciężaru dowodu i wykazywania niewinności,
  6. obrazę przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k., przez nieuchylenie wyroku Sądu Rejonowego mimo obrazy przez ten Sąd przepisów art. 170 § 1 i 2 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść wyroku.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 lutego 2005 r. oraz zmienionego przez ten wyrok wyroku Sądu Rejonowego w P. z dnia 23 lipca 2004 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator Okręgowy w P. w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Analogiczny wniosek złożył również prokurator Prokuratury Krajowej na rozprawie kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem szczegółowa analiza i ocena podniesionych w niej zarzutów upoważnia do stwierdzenia, że zaskarżony wyrok w rzeczywistości nie zapadł z naruszeniem wskazanych przepisów prawa materialnego i prawa procesowego, a tym bardziej z „rażącym” naruszeniem tych przepisów, jak wymaga tego ustawodawca w art. 523 § 1 k.p.k.

1. Najbardziej eksponowany w skardze kasacyjnej zarzut dotyczy rażącej obrazy przepisu art. 12 k.k., polegającej na błędnej jego wykładni i niewłaściwym zastosowaniu. W uzasadnieniu skarżący stwierdził, że przypisane Wojciechowi K. zachowania, w ramach poszczególnych zarzutów, nie pozwalają na przyjęcie konstrukcji czynów ciągłych, ponieważ nie występuje przesłanka podmiotowa w postaci z góry powziętego zamiaru, ani też nie zachodzi przesłanka przedmiotowa w postaci krótkich odstępów czasu pomiędzy kolejnymi zachowaniami, a jest to warunek *sine qua non* do zastosowania instytucji przewidzianej w art. 12 k.k. Zdaniem obrońcy poszczególne zachowania skazanego nie zostały objęte jednym z góry powziętym zamiarem, a co najwyżej zostały zrealizowane z identycznym zamiarem, takim samym w odniesieniu do każdego z nich. Co się zaś tyczy drugiej przesłanki, to odstępy czasowe pomiędzy kolejnymi ogniwami czynów ciągłych przypisanych skazanemu były zbyt długie i w konsekwencji spowodowały one zerwanie łączności między poszczególnymi zachowaniami. Dla przykładu skarżący wskazał na najdłuższe okresy dzielące zachowania popełnione wobec pokrzywdzonego Szymona O., wynoszące do kilku miesięcy, a także wobec pokrzywdzonego Przemysława N, przekraczające okres roku.

Rozważania na temat zasadności powyższego zarzutu muszą być wszakże poprzedzone wyjaśnieniem kwestii o zasadniczym wręcz znaczeniu, zgłoszonej przez prokuratora na rozprawie kasacyjnej, a mianowicie kwestii dopuszczalności takiego zarzutu w skardze kasacyjnej wniesionej przez obrońcę. Powołując się na maksymę działania obrońcy wyłącznie na korzyść swego mocodawcy, prokurator wywodził, że rezygnacja z konstrukcji czynów ciągłych na rzecz indywidualizacji poszczególnych zachowań sprawcy i przyjęcia realnego zbiegu przestępstw byłaby wysoce niekorzystna dla Wojciecha K.

Sąd Najwyższy, po wszechstronnej analizie wszystkich aspektów tego zagadnienia, uznał ostatecznie, że od strony formalnej zarzut obrazy art. 12 k.k. był dopuszczalny, skoro obrońca w razie uwzględnienia liczył na przedawnienie karalności prawidłowo przypisanych – jego zdaniem – skazanemu czynów. Wprawdzie owych sugestii na temat przedawnienia karalności czynów nie można podzielić, co zostanie wykazane w dalszych wywodach, jednakże w zaistniałej sytuacji zaszła potrzeba ustosunkowania się do kwestii merytorycznych poruszonych przez obrońcę na poparcie powyższego zarzutu. Dotykają one bezpośrednio istoty instytucji czynu ciągłego unormowanej w przepisie art. 12 k.k. i dlatego w pierwszej kolejności właśnie temu zagadnieniu należy poświęcić więcej uwagi.

2. W nauce prawa karnego dominują poglądy, w świetle których przyjęcie czynu ciągłego uzależnione jest od przesłanki subiektywnej w postaci „z góry powziętego zamiaru” oraz od przesłanek przedmiotowych, takich jak „krótkie odstępy czasu” pomiędzy poszczególnymi zachowaniami oraz w wypadku zamachu na dobro osobiste – tożsamości pokrzywdzonego. Warunek podmiotowy określony przez ustawodawcę jako „z góry powzięty zamiar” rozumieć trzeba zgodnie ze znaczeniem słowa „zamiar”, nadanym mu w art. 9 § 1 k.k. Oznacza to, że konstrukcja czynu ciągłego znajduje zastosowanie wyłącznie do zachowań objętych umyślnością, a więc popeł-

nionych przez sprawcę działającego z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*) lub z zamiarem wynikowym (*dolus eventualis*). Zamiar sprawcy musi istnieć w kształcie obejmującym wszystkie zachowania składające się na czyn ciągły albo przed przystąpieniem do działania, albo co najmniej w chwili podjęcia pierwszego zachowania składającego się na ciąg. W przypadku czynu ciągłego sprawca realizuje bowiem przestępczy zamiar w kolejnych odstępach, czy też „na raty”, jak to określa uzasadnienie projektu Kodeksu karnego. Innymi słowy „z góry powzięty zamiar” oznacza zamiar, który już w chwili jego powzięcia odnosi się do zindywidualizowanych, przynajmniej w ogólnych zarysach, zachowań oraz obejmuje wszystkie te zachowania, które składają się na czyn ciągły.

Więcej kontrowersji budzi niewątpliwie znamię przedmiotowe warunkujące przyjęcie czynu ciągłego, czyli podjęcie dwóch lub więcej zachowań „w krótkich odstępach czasu”. Znamię to posiada nieostry charakter, a nadto ustawodawca nie podał żadnych kryteriów wskazujących sposób jego wykładni. W opracowaniach naukowych podkreśla się, że przesłanka przedmiotowa „w krótkich odstępach czasu” jest niejako ograniczona przesłanką podmiotową „z góry powziętym zamiarem”, gdyż obie łącznie charakteryzują zachowania składające się na czyn ciągły. Wskazuje się również na konsekwencje nawiązywania instytucji określonej w art. 12 k.k. do tzw. jednoczynowej koncepcji przestępstwa ciągłego. Uznanie wielu zachowań za jeden czyn zabroniony prowadzi do stosowania zasad odpowiedzialności karnej do jednego przestępstwa, a to bez wątpienia wymaga zbieżności czasowej poszczególnych jego elementów. Podstawę prawnokarnego wartościowania stanowi bowiem kompleks zachowań, traktowany jako jedna, integralna i nierozzerwalna całość, natomiast suma tych zachowań stanowi właśnie jedno przestępstwo. Dlatego wielu przedstawicieli nauki opowiada się za takim rozumieniem sformułowania „krótkich odstępów czasu” pomiędzy poszczególnymi zachowaniami, przyjętego w art. 12 k.k.,

aby zachować więź czasową uzasadniającą ich uznanie za fragmenty większej całości, jaką jest czyn ciągły. W ich mniemaniu w grę wchodzi z pewnością dni i tygodnie, a nie wiele miesięcy (zob. m.in. A. Marek: Komentarz. Kodeks karny, Warszawa 2004, s. 146; A. Wąsek: Kodeks karny. Komentarz t. I, Gdańsk 1999, s. 176), a nawet – najwyżej kilka lub kilkanaście dni (zob. A. Zoll w: K. Buchała, A. Zoll: Kodeks karny. Część ogólna, Komentarz II, Kraków 1998, s. 130; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas: Czyn ciągły i ciąg przestępstw. Kraków 1999, s. 39 – 47). A. Zoll, wypowiadając się w tej kwestii, podkreślił, że wypracowanie kryteriów zbieżności czasowej, o której mowa w art. 12 k.k., pozostawione zostało orzecznictwu.

3. Dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego na ten temat, w obowiązującym stanie prawnym, jest dość ubogi, stąd tendencje zmierzające do wykazywania aktualności wydanych w poprzednim stanie prawnym judykatów, w których przyjmowana była tzw. jednoczynowa koncepcja przestępstwa ciągłego. Podnoszone są również głosy nawiązujące do unormowania przyjętego w art. 6 § 2 k.k.s., który stanowi, że „za krótki odstępek czasu uważa się okres do 6 miesięcy”. Takie rozumienie tego pojęcia powinno być – zdaniem niektórych autorów – dopuszczalne na gruncie Kodeksu karnego (zob. M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Kraków 2006, s. 42). Wskazuje się przy tym na brak argumentów, aby identyczne pojęcie, użyte w dwóch pokrewnych aktach prawnych, wyklądać zasadniczo odmiennie. Nie bez znaczenia są także doświadczenia praktyki orzeczniczej wynoszone z rozstrzygnięcia konkretnych spraw, często skomplikowanych i wykraczających poza przyjęte reguły czy schematy, dzięki którym możliwa jest weryfikacja głoszonych poglądów, a nade wszystko ich wzbogacanie o nowe elementy.

Sąd Najwyższy, wypowiadając się na temat przyjętego w art. 12 k.k. kryterium „krótkich odstępów czasu”, podkreślał, że jest ono wyjątkowo nieostre, wywołuje liczne kontrowersje i rozbieżności zarówno w teorii, jak i

w praktyce. W niektórych orzeczeniach poświęconych konstrukcji czynu ciągłego dopuszcza zaakceptowanie jako „krótkich”, takich odstępów czasu, które przekraczały okres miesiąca, a nawet kilku miesięcy (zob. m.in. wyrok z dnia 1 lutego 2006 r., II KK 127/05, Biul. Pr. Karn. 2006 r., nr 4; uchwała z dnia 29 października 2002 r., I KZP 30/02, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 89; uchwała z dnia 21 listopada 2001 r., I KZP 29/01, OSNKW 2002, z. 1-2, poz. 2; postanowienie z dnia 27 lutego 2002 r., II KKN 410/00, niepubl.; wyrok z dnia 18 września 2003 r., III KK 294/03, LEX nr 152027; wyrok z dnia 15 listopada 2005 r., IV KK 258/05, niepubl.; postanowienie z dnia 1 kwietnia 2003 r., IV KZ 9/03, LEX nr 151894).

Druga przesłanka przedmiotowa, to jest tożsamość pokrzywdzonego, która wchodzi w grę w razie zamachu na dobro osobiste, nie budzi poważniejszych wątpliwości ani w teorii, ani też w praktyce orzeczniczej.

4. W niniejszej sprawie Sądy obu instancji poświęciły wiele uwagi ocenie prawnej działań przestępczych Wojciecha K., ze szczególnym uwzględnieniem powodów, które uzasadniały przypisanie mu czynów ciągłych, polegających na doprowadzeniu małoletnich poniżej lat 15 do poddania się czynnościom seksualnym, przy nadużyciu wobec nich stosunku zależności. Pewne uchybienia, popełnione przez Sąd Rejonowy, prawidłowo skorygował Sąd odwoławczy, przez dokładne sprecyzowanie – zgodnie z wymogami określonymi w art. 413 k.p.k. – ram czasowych owych czynów ciągłych, a ponadto wyeliminował co do jednego z nich kwalifikację z art. 199 k.k. i art. 11 § 2 k.k., poprawił kwalifikację prawną na art. 200 k.k. oraz orzekł nową karę łączną pozbawienia wolności. Dokonane zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji zostały wszechstronnie uzasadnione, z uwzględnieniem argumentów obrońcy podniesionych w apelacji, a w tym odnośnie przedawnienia karalności czynu przypisanego w pkt. 3 – z art. 199 k.k.

W stosunku do pozostałych czynów przypisanych w pkt 1 i 2 wyroku nie może być mowy o przedawnieniu ich karalności, nawet gdyby podzielić

pogląd obrońcy o braku podstaw do przyjęcia konstrukcji czynów ciągłych. Przemawia za tym porównanie czasu przestępczych zachowań skazanego z brzmieniem art. 101 § 1 pkt 3 i 4 k.k. oraz art. 102 k.k., nie dające podstaw do umorzenia postępowania w oparciu o art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Wywody Sądu odwoławczego na ten temat są prawidłowe i nie wymagają uzupełnienia ani sprostowania, z wyjątkiem oczywistej omyłki pisarskiej, jaka wystąpiła w uzasadnieniu. Wbrew stwierdzeniu, że przedawnienie karalności czynu z art. 199 k.k. nastąpiło na szkodę Przemysława O., w rzeczywistości dotyczyło pokrzywdzonego Przemysława N., co wyraźnie wynika z treści zaskarżonego wyroku oraz z innych sformułowań uzasadnienia.

Natomiast uzupełnienia wymagają przede wszystkim rozważania uzasadniające przyjęcie instytucji czynów ciągłych w odniesieniu do wszystkich pokrzywdzonych, w świetle podnoszonych przez obrońcę wątpliwości o braku ustawowych przesłanek i to zarówno przesłanki podmiotowej działania „z góry powziętym zamiarem”, jak też przedmiotowej „w krótkich odstępach czasu”.

Przy odtwarzaniu strony podmiotowej przestępczych zachowań Wojciecha K. nie można tracić z pola widzenia pewnej specyfiki jego postępowania, która ma istotny wpływ na ocenę prawną przypisanych mu czynów. Otóż do popełnienia kolejnych czynów dochodziło zazwyczaj podczas wyjazdów chóru w trasy koncertowe i zawsze wtedy, gdy wśród chórzystów nie było stałego partnera skazanego, to jest Macieja D. Wyjątek stanowił pokrzywdzony Rafał P., z którym Wojciech K. spotykał się także w P. Skazany znał terminy i trasy koncertowe, znał również składy osobowe chórzystów oraz miał wpływ na dobór uczestników wyjazdu. On też decydował, który z chórzystów będzie nocował w jego pokoju, licząc na to, że z racji pełnionej funkcji dyrektora chóru, swego autorytetu i wieku oraz oddalenia od rodziców małoletnich nikt mu się nie sprzeciwi. A zatem, skazany działał w istocie „z góry powziętym zamiarem”, bowiem dokonując wyboru mało-

letniego spośród innych chórzystów upatrywał w nim obiekty przyszłych zachowań przestępczych, w kształcie obejmującym własne zindywidualizowane zachowania, co najmniej w ogólnych zarysach. Swoją przestępczą zamiar skazany konsekwentnie realizował, w kolejnych odsłonach, niejako „na raty”, wobec poszczególnych małoletnich pokrzywdzonych, według własnego uznania, wykorzystując swoją pozycję oraz istniejący stosunek zależności. Wybór konkretnego małoletniego oznaczał zawsze ze strony sprawcy wielokrotność przestępczych zachowań, przez dłuższy okres czasu. Natomiast pewne ograniczenia i wielkość odstępów czasu pomiędzy kolejnymi zachowaniami były uwarunkowane w głównej mierze terminami tras koncertowych oraz obecnością podczas wyjazdów stałego partnera. Wszak seksualne wykorzystywanie małoletnich przez skazanego w miejscu ich stałego zamieszkania, poza jednym wyjątkiem, nie było możliwe.

Powyższa konstatacja świadczy o wyjątkowości niniejszej sprawy oraz determinuje prawidłowość oceny kryteriów mających wpływ na przyjęcie konstrukcji czynów ciągłych. O ile jednak działanie „z góry powziętym zamiarem”, jak wykazano, nie może być skutecznie kwestionowane, to wątpliwości budzą odstępów czasu pomiędzy zachowaniami sprawcy stwierdzonymi w czynie ciągłym opisanym w pkt. 3 wyroku, przekraczające wyraźnie okres roku. W tym wypadku zerwana została bez wątpienia więź czasowa pomiędzy poszczególnymi ogniwami czynu i nie może być mowy o zakwalifikowaniu ostatniego zdarzenia z lipca 1993 r., jako ogniwa czynu ciągłego, wespół z wieloma zachowaniami, które miały miejsce podczas trasy koncertowej na przełomie stycznia i lutego 1992 r.

Jest to oczywiste uchybienie, nie mające wszakże wpływu na treść wyroku, skoro kwalifikacja prawna tego czynu, nawet z pominięciem ostatniego zdarzenia, byłaby identyczna jak w zaskarżonym orzeczeniu, a co więcej zaszłaby potrzeba skazania, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, za dodatkowy czyn, pozostający w realnym zbiegu i wymierzenie kary

łącznej. Takie rozstrzygnięcie byłoby zaś niedopuszczalne wobec kierunku złożonej skargi kasacyjnej.

W pozostałych czynach ciągłych odstępy czasu pomiędzy poszczególnymi zachowaniami skazanego kształtowały się różnie, zazwyczaj od jednego dnia do miesiąca, a w stosunku do pokrzywdzonego Szymona O. dwukrotnie były dłuższe, gdyż sięgały wówczas dwóch i pięciu miesięcy. Nawet tak długie odstępy czasu nie przekreślały jednak możliwości zastosowania konstrukcji czynu ciągłego, jeśli uwzględni się całokształt elementów podmiotowych i przedmiotowych charakteryzujących podjęty z góry przez Wojciecha K. zamiar, jego przeżyć, zamierzeń i oczekiwań, a jednocześnie ścisłą więź łączącą poszczególne zachowania sprawcy, takie same wobec wybranego przezeń małoletniego, powtarzane w przedziałach czasowych uzależnionych od wielu okoliczności, często niezależnych od skazanego bądź zależnych tylko częściowo.

W świetle przedstawionych wyżej rozważań uzasadnione jest stwierdzenie, że nawet kilkumiesięczne przedziały czasowe pomiędzy kolejnymi zachowaniami sprawcy czynu ciągłego, niezależne od niego, mogą być w określonych okolicznościach traktowane jako „krótkie odstępy czasu” w rozumieniu art. 12 k.k.

Wprawdzie uregulowanie przyjęte w przepisie art. 6 § 2 k.k.s. dotyczy z oczywistych względów przestępstw skierowanych przeciwko finansowym interesom Skarbu Państwa, niemniej jednak można uważać je za wskazówkę ustawodawcy co do rozumienia terminu „krótki odstępy czasu” użytego również w innych ustawach, a w tym w Kodeksie karnym. Wniosek ten jest tym bardziej uprawniony na tle realiów rozpoznanej sprawy, w której tak istotne znaczenie ma prawidłowa wykładnia pojęcia czynu ciągłego, skoro tym samym pojęciem posłużył się ustawodawca w Kodeksie karnym skarbowym. Wszelako nie wolno tracić też z pola widzenia wniosków wynikających z faktu, że sformułowanie użyte w art. 6 § 2 k.k.s.: „za krótki od-

stępow czasu uważa się okres do 6 miesięcy”, obowiązuje dopiero od dnia 17 grudnia 2005 r., po wejściu w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 178, poz. 1479), na mocy której w tym samym przepisie zmodyfikowana także została podmiotowa przesłanka czynu ciągłego. Obowiązująca poprzednio regulacja prawna, której treść była taka sama jak w art. 12 k.k., brzmiała zaś następująco: „za krótki odstępow czasu uważa się okres kilku miesięcy”, a więc i tak, w sposób znaczący, różniła się od poglądów prezentowanych przez przedstawicieli nauki. (...)